

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw
galicyjskiego Sejmu krajowego.

6. posiedzenie 3. sesji IV. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 18. czerwca 1880.

Treść: Wniosek p. Erazma Wolańskiego w przedmiocie zaniechania budowy drogi krajowej z Chorostkowa do Suchostawu. — Wniosek p. Władysława Wolańskiego w przedmiocie odpisywania podatku z powodu klęsk elementarnych. — Dalszy ciąg petycyj, wniesionych do sejmu. — Przemówienie p. hr. Krukowieckiego z wnioskiem wybrania specjalnej komisji do petycji w sprawie Banku włościańskiego. — Przemówienia pp. Paszkowskiego, Spławińskiego, hr. Golejewskiego i Pławickiego, tudzież przyjęcie wniosku p. hr. Krukowieckiego. — Przemówienie p. Majera co do przekazania niektórych petycyj z komisji edukacyjnej do budżetowej. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisji budżetowej przedłożenia rządowego z zamknięciem rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1878. i 1879. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisji budżetowej przedłożenia rządowego z preliminarzem funduszów indemnizacyjnych na rok 1880. — Pierwsze czytanie wniosku p. Rapoporta co do środków zaradczych przeciw emigracji do Ameryki. — Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisji administracyjnej. — Pierwsze czytanie wniosku p. hr. Tyszkiewicza o uwolnienie aktów pośmiertnych przy spadkach mniejszych od 300 zł. od taksy notaryalnej. — Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisji prawniczej. — Pierwsze czytanie wniosku p. hr. Tyszkiewicza w sprawie ograniczenia podzielności gruntów włościańskich. — Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisji prawniczej. — Trzecie czytanie projektu ustawy dla znaczniejszych miast i miasteczek oraz przyjęcie téjże ustawy. — Sprawdzenie wyboru pp. Hausnera, Grossa, Szujskiego, Kieszkowskiego, Scipiona, Romana Michałowskiego, Józefa Michałowskiego i Romanowicza. — Złożenie przyrzeczenia przez tychże posłów, oraz przez p. ks. biskupa Dunajewskiego i p. Liskego. —

Początek posiedzenia o godzinie 10. min. 26.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Ludwik hr. Wodzicki.

Sekretarze: p. Alfons Czaykowski, Józef Jasiński, Jan hr. Stadnicki, Turzański.

Obecnych posłów 113.

Ze strony c. k. Rządu: wiceprezydent c. k. Namiestnictwa p. Filip Zaleski.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ dostateczna liczba panów posłów jest zebrana, otwieram posiedzenie.

Przeciwko protokołowi z 5go posiedzenia nie uczyniono żadnego zarzutu, jest więc przyjęty.

Złożono do łaski marszałkowskiej 2 wnioski. Proszę p. sekretarza o ich odczytanie.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Wniosek.

Zważywszy, że rozpoczęta przez Wydział krajowy budowa drogi krajowej w kierunku z Chorostkowa do Suchostawu nie polega na uchwale sejmowej i nie odpowiada interesowi okolicy i kraju; zważywszy, że konsorcjum belgijskie ubiega się o koncesyę budowy kolei żelaznej Żywiec-Stanisławów-Husiatyn;

kolej żelazna Karola-Ludwika również o budowę kolei żelaznej Tarnopol-Kopeczyńce-Husiatyn; zważywszy, że w obec wzrastającego ogólnego ubóstwa w kraju, ciężary, które kraj na budowę dróg ma ponosić, winny być jak najkorzystniej dla kraju zużytkowane, przeto przeważnie ku dworcem kolei żelaznej, jako najgłówniejszej dziś komunikacji, kierowane być winny;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu powstrzymanie budowy drogi krajowej w kierunku z Chorostkowa do Suchostawu, aż do dalszego postanowienia.

Lwów dnia 12. czerwca 1880.

E. Wolański, wnioskodawca, Paweł Jasienicki, Kupeczyński, Wernicki, Kułaczkowski, Krasicki, Max, Mochnacki, Rapoport, Łazarski, Ochrymowicz, Janowski, Pławicki, Wodziński, W. Wolański, Olejnik Piotr, Gedel, Lityński, Porfiry Mandyczewski, Korneli Mandyczewski.“

(Mówi): Drugi zaś wniosek brzmi (czyta):

„Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zważywszy, iż rozporządzenie gubernialne z daty 22go września 1823. r. do L. 29.991 i na takowe odwołujący się wyciąg dla c. k. urzędów podatkowych do L. 4.448/1787 z 1850., normujące opust podatków w razie szkód elementarnych, ogranicza ten opust podatkowy na szkody przez powódź, grad, tuczę i pożar zrządzone, nie uwzględnia zaś innych, również dotkliwych szkód elementarnych, jakoto: zupełnego nieurodzaju, wyginienia zboża przez posuchę, mrozy lub wiatry, zgnicia takowego pod śniegiem przy niezamarznętej ziemi, zniszczenia przez myszy lub szarańczę i t. d.;

zważywszy dalej, że nawet w wypadkach uwzględnionych opust ten nie jest wcale odpowiedni dzisiejszym stosunkom gospodarczym, w których tak mała część dochodu brutto z ziemi czysty dochód z roli stanowi;

Wzywa się c. k. Wys. Rząd, by przy zaprowadzić się mającym nowym opodatkowaniu gruntów przedłożył Radzie państwa nową ustawę, normującą opust podatków w razie szkód elementarnych, obejmującą wszystkie rodzaje tychże szkód i by opust ten podatkowy odpowiadał nie części zniszczonej całego plonu, lecz by stał w stosunku do zniszczenia tej części plonu, która, po odtrąceniu wszystkich kosztów uprawy i administracji, jako czysty dochód za podstawę do wymierzenia podatków przyjęta została.

Władysław Wolański.

Ks Buchwald, Ig. Łukasiewicz, Józef Michałowski, H. Czaykowski, Dr. Liske, Franciszek Jasiński, A. Krukowiecki, Scipio, G. Romer, Tyszkiewicz, Słonecki, Abrahamowicz, A. Czaykowski, Edward Jędrzejowicz, ks. Sawa, Jan Jocz, Stanisław Matkowski, Max, Józef Jasiński, Romanowicz, Waygart, Mochnacki, Erazm Wolański, ks. Kitrys, P. Kupeczyński, Then, Lityński, P. Olejnik, Filip Zuker, ks. Kowalski, Golejewski.“

JE. hr. Marszałek. Obydwa te wnioski są dostatecznie poparte, zatem postąpi się z nimi według regulaminu.

Proszę o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. J. Jasiński (odczytuje):

„Spis petycji

po dzień 18. czerwca 1880. do Sejmu krajowego wniesionych:

131. Merunowicz Teofil, dziennikarz, przez p. Wolfartha, o ponowienie uchwał Wys. Sejmu z d. 8. października 1868. i z 30. marca 1876, w przedmiocie równouprawnienia izraelitów z resztą ludności — do komisji administracyjnej.
132. Ten sam i przez tegoż samego posła, wyluszcza potrzebę autentycznego przekładu izraelskich ksiąg ustawodawczych i o dostarczenie na ten cel funduszów, do rozporządzenia Akademii nauk w Krakowie — do komisji edukacyjnej.
133. Ten sam, o wydanie ustawy, znoszącej dotychczasową wolność arendarzy karczem od prestacji, danin i konkurencji na cele gminne, szkolne i drogowe — do komisji gminnej.
134. Ten sam, w sprawie urządzenia kontroli nad zestawianiem pierwotnych list poborowych, nad dostawą popisowych na plac asenterunku

- i nad tożsamością ich osób — do komisji administracyjnej.
135. Ten sam, w przedmiocie izraelskich ksiąg metrykalnych — do komisji administracyjnej.
136. Ten sam, o uchwalenie rezolucji, domagającej się zniesienia taks spadkowych i zmiany przepisów co do taks za przenoszenie własności nieruchomości, a opodatkowania natomiast giełdy i obrotów bankowych — do komisji prawniczej.
137. Gmina Bratkowice, powiatu stryjskiego, przez p. Bazylego Kowalskiego, o oddzielenie przysiółka Słobódki i posiadłości dworskiej Błonie od gminy Bratkowice — do komisji administracyjnej.
138. Petycja biskupów galicyjskich obrz. łać., przez p. ks. Arcybiskupa Wierchlejskiego, o zmianę artykułu 14. ustawy z 2. maja 1873. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — do komisji edukacyjnej.
139. Morawski Floryan, członek komitetu, opiekującego się zakładem „Przytulisko“, przez p. Mochnackiego, o zasiłek dla tegoż zakładu — do komisji budżetowej.
140. Wydział powiatowy Bochnia, przez p. Horszarda, o wyjednanie ustawy, ograniczającej wolność dzielenia parcel gruntowych — do komisji kultury krajowej.
141. Gedrojc Gedeon, przez p. Fruchtmana, o zwrot potrąconej sumy 20.740 zł. za dostarczony a następnie przez Wisłę zatopiony kamień, do budowy drogi lubelskiej przeznaczony — do komisji petycyjnej.
142. Ks. Czaszyński Franciszek, paroch ob. łać. w Sanoku, przez p. ks. Buchwałda, o orzeczenie, iż budynki ekonomiczne na probostwie sanockim konkurencja parafialna stawiać i utrzymywać jest obowiązana — do komisji administracyjnej.
143. Medak Teodor, droźnik drogi śniatyńsko-horodeńskiej, przez p. Lenartowicza, o zaopatrzenie po ukończeniu 39 lat służby — do komisji petycyjnej.
144. Pełnomocnicy Jan Stodółka i Mikołaj Werhun z przedmieścia gródeckiego, przez p. hr. Badeniego, o przyspieszenie w toku będącego procesu — do komisji petycyjnej.
145. Jaworski Jan, nauczyciel szkoły ludowej w Międzybrodziu lipnickim, przez p. Theua o zapomogę na kurację swego syna — do komisji budżetowej.
146. Dr. Tligier Korneli, etnolog w Wiedniu, przez p. Romanowicza, o subwencję na dalsze kształcenie się w Paryżu — do komisji edukacyjnej.
147. Ks. Stojalowski Stanisław, wydawca pism ludowych „Wieniec“ i „Pszczółka“, przez p. Sawczyńskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
148. Nauczyciele szkół ludowych, okręgu mościskiego, przez p. Sawczyńskiego, o zapomogę lub bezprocentową zaliczkę — do komisji edukacyjnej.
149. Gmina Przemysłówka, powiatu żółkiewskiego przez p. ks. Chełmeckiego, o subwencję w kwocie 500 zł. i bezprocentową zaliczkę w kwocie 500 zł. na budowę ochrony i szkoły wiejskiej — do komisji budżetowej.
150. Ks. Nieświatowski Franciszek, Klecan Władysław i Lewicki Ignacy, katecheci szkół tarnopolskich, przez p. ks. Chełmeckiego, o remunerację za udzielanie religii w tychże szkołach — do komisji edukacyjnej.
151. Zarząd oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Przemyśle, przez p. Waygarta, wnosi dodatkowo do petycji dokumenta, dotyczące szkoły przemysłowej tamtejszej — do komisji edukacyjnej.
152. Wydział krajowy intymuje petycją Epifaniasza Jaremowicza, dyetaryusza kraj. bióra statystycznego, o udzielenie mu veniam aetatis — do komisji petycyjnej.
153. Wydział powiatowy w Przemyśle, przez p. hr. Krukowieckiego, o zarządzenie środków zaradczych przeciw wywłaszczaniu włościan przez Bank włościański — do komisji administracyjnej.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

J.E. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Rada powiatowa przemyska wystosowała memoriał do Rady państwa odnośnie co do Banku włościańskiego, a obecnie przedkłada prośbę do Wysokiej Izby o poparcie tego memoriału. Kwestya ta jest tak ważna i znana w całym kraju, że odesłanie jej do komisji administracyjnej byłoby niedostateczne. gdyż nie mogłaby być na czas rozstrzygnięta. Wnoszę tedy, aby Wysoka Izba raczyła uchwalić wybranie osobnej komisji, złożonej z 5 członków któraby mogła się nad tą ważną kwestyą zastano-

wić, czyby ona nie dała się tak rozstrzygnąć, ażeby nie potrzeba było wprowadzać jęj do Rady państwa.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby petycją obwodu przemyskiego, dotyczącą Banku włościańskiego, odesłać do osobnej komisji, z 5 członków złożyć się mającej. Upraszam tych panów, którzy popierają ten wniosek, ażeby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty. Otwieram dyskusję nad tą sprawą. Czy żąda kto głosu?

P. Paszkowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Paszkowski ma głos.

P. Paszkowski. Wszakże mamy komisję bankową, powołaną do tego rodzaju przedmiotów przez Wysoki Sejm. Zdaje mi się zatem, że stosowniej, niż do komisji administracyjnej, byłoby odesłać tę petycją do komisji bankowej, już istniejącej a nie wybierać osobnej komisji.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby tę sprawę odesłać do komisji bankowej.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Obstawę przy swoim wniosku wybrania osobnej komisji, bo tu nie chodzi o kredyt na przyszłość, tylko o przeszłość. Idzie tu o to, ażeby można było rozebrać kwestyę, czy Bank nie popełnił takich nadużyć, które kwalifikowałyby się do przedstawienia ich sądowi. Dlatego żądam, ażeby była wybrana osobna komisja.

P. Spławiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Popieram wniosek posła Krukowieckiego tém bardziej, że sprawa ta już tyle razy była poruszana nie tylko w kraju ale i w Radzie państwa, że rzeczywiście należałoby zastanowić się nad nią i specjalną komisją wybrać. Komisja bankowa ma inny cel, inne przeznaczenie. Przedmiot nie jest ten sam. Komisja znowu administracyjna ma dość do czynienia z innymi sprawami i jest bardzo zatrudniona, gdyż wiele przedmiotów jęj przekazano. Sądzę więc, że, aby tę sprawę należycie zbadać, trzeba osobnej komisji, a to tém bardziej, że nadchodzą do Rady

państwa petycje w tej sprawie, które zostają w zawieszeniu; dobrze więc będzie, jeżeli Koło polskie będzie miało podstawę i informacją jak ma postąpić, lepiej będzie, jeżeli załatwimy ją w kraju aniżeli w Wiedniu. Byłbym więc zdania, aby osobną komisją wybrać.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Muszę się sprzeciwić temu, ażebyśmy komisje obierali dla każdego wniosku dorywczo. Jest komisja bankowa i administracyjna, gdzie takie wnioski mogą być załatwione. Nie jest to kwestya ani nowa, ani ważna — Bank rustykalny. Bank rustykalny ma pewne statuta, według których rządzi się, więc my tutaj nic nie możemy załatwiać co do tej sprawy, tylko odesłać do komisji, która istnieje. Dla każdego wniosku, który poseł jaki postawi obierać komisję — na to by nie wystarczyło sił, gdyż każdy musiałby w kilku komisjach zasiadać a w żadnej nicby nie robił, dla tego sprzeciwiam się wyborowi osobnej komisji i zgadzam się z wnioskiem posła Paszkowskiego, ażeby tę sprawę odesłać do komisji bankowej.

P. Pławicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Pławicki ma głos.

P. Pławicki. Kwestya ta obchodziła cały kraj bardzo żywo, dla tego myślę, że komisja bankowa nie będzie miała dosyć czasu do jęj załatwienia i popieram jak najusilniej wniosek p. Krukowieckiego, ażeby wybrać osobną komisję z członków fachowych.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Mnie się zdaje, że wszystkie sprawy, obchodzące cały kraj i komisją bankową obchodzą, dla tego też może być i ta sprawa do komisji bankowej bezpiecznie odesłana.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Poddaję najprzód pod głosowanie wniosek posła Paszkowskiego, jako odstępujący od wniosku pierwotnego. Jeżeliby ten wniosek nie utrzymał się, poddam wniosek posła Krukowieckiego, a gdyby

i ten nie utrzymał się, pierwotny wniosek. Upraszam tych panów, którzy w myśl wniosku posła Paszkowskiego żądają, aby ta sprawa była odesłana do komisji bankowej, ażeby zechcieli powstać. (Sekretarze liczą). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Wniosek jest odrzucony 45 głosami przeciwko 39. Upraszam tych panów, którzy chcą w myśl wniosku posła Krukowieckiego, ażeby do tego przedmiotu była obrana osobna komisja z 5 członków, ażeby zechcieli powstać (większość). Jest przyjęty.

Wybór komisji postawię na porządku dziennym następnego posiedzenia.

P. Majer. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Majer. Do komisji edukacyjnej odesłano rozmaite petycje, a między niemi takie, które po bliższym rozpatrzeniu się uznałem, jako właściwie kwalifikujące się do innych komisji, mianowicie do budżetowej. Są to petycje tego rodzaju jak n. p. (czyta):

„L. 88. Zarząd główny towarzystwa pedagogicznego we Lwowie o wyznaczenie kwoty z funduszu krajowego na bezprocentowe zwrotne zaliczki dla nauczycieli szkół ludowych“.

(Mówi): Komisja edukacyjna ze swego stanowiska nie ma nic przeciwko temu, ale nie może decydować o wydawaniu grosza, bo to należy do komisji budżetowej. Upraszam więc w imieniu komisji edukacyjnej o pozwolenie odstąpienia i przekazania tej petycji do komisji budżetowej.

Podobna petycja jest nauczycieli ludowych. (czyta):

„L. 89. Nauczyciele szkół ludowych, okręgu szkolnego mieleckiego, o udzielenie 20% dodatku do pobieranej płacy z powodu drożyzny“.

(Mówi): Jest to rzecz taka sama. Komisja edukacyjna jest przekonana, że tam drożyzna, ale nie może udzielić grosza, więc wnosi, aby i tę petycję przekazać do komisji budżetowej.

Ostatecznie (czyta): „L. 148. Nauczyciele powiatu Pilzna o przyznanie na rok bieżący dodatku aktywalnego lub zapomogi“.

(Mówi): Co do dodatku aktywalnego, to trudno, ponieważ to sprzeciwia się prawom, ale co do odpowiedniej zapomogi, mają prawo żądać, a opinia w tym względzie może wyjść tylko od komisji budżetowej. Z tego powodu upraszam Wysoką Izbę, aby zgodziła się na przekazanie tych trzech petycji komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby te trzy petycje odesłać do komisji budżetowej. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Na porządku dziennym mamy:

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z zamknięciem rachunków funduszków indemnizacyjnych za lata 1878 i 1879.

Ob. Al.
40.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Jasiński. Wnoszę odesłanie tego przedłożenia do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy zgadzają się z wnioskiem, aby przedłożenie odesłać do komisji budżetowej, aby rękę zechcieli podnieść (większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z preliminarzem funduszków indemnizacyjnych na rok 1880.

Ob. Al.
41.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę odesłanie tego przedmiotu do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy zgadzają się z wnioskiem, ażeby przedłożenie odesłać do komisji budżetowej, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Rapoporta co do środków zaradczych przeciw emigracji do Ameryki.

Ob. Al.
42.

Rozprawa otwarta.

P. Rapoport. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Rapoport ma głos.

P. Dr. Rapoport. Wysoki Sejmie! Sprawa, którą poruszyłem w moim wniosku o polecenie Rządowi, ażeby się starał ile możności położyć tamę wychodźtwa naszej ludności do Ameryki, jako też o wezwanie Wydziału krajowego, ażeby zbadał

przyczyny tego smutnego zjawiska, zasługuje niezawodnie na pilną uwagę nie tylko wszystkich przyjaciel ludności wiejskiej i małomiejskiej, ale także każdego, dbałego o dobro i przyszłość całego naszego kraju.

Wzmagające się wychodźstwo ludności naszej wiejskiej jest niezawodnie klęską nie tylko społeczeństwa ale i kraju. My w naszym ustroju społecznym podobnych szczerb dopuścić nie możemy. Nam potrzeba każdej osoby do tych wielkich prac, które nas jeszcze czekają i nam trzeba rąk, bo faktem jest, że przeludnienia u nas nie ma. Dość popatrzeć na cyfry stosunku ludności do obszaru, jakie z porównania Galicyi do innych krajów, w skład Austrii wchodzących, się okazują. Wszak według obliczenia z r. 1869. było w Szlązku na 1 milę kwadr. ludności 5.492 a w Galicyi tylko 3.819, zaś w Morawie 4.997, a w Czechach 5.448, zatem stosunek zaludnienia w Galicyi mniejszy jest o $\frac{2}{5}$ od stosunku zaludnienia w krajach, przezemnie wspomnianych. Przy takim stosunku zdaje mi się, że nie można mówić o przeludnieniu. Przeciwnie faktem jest, że w wielu okolicach naszego kraju jest brak ludności i rąk. Otóż wobec tego stanu rzeczy nie ulega wątpliwości, że dbać powinniśmy, ażeby ludność o ile możności w kraju pozostawała i zaiste byłoby bardzo dziwne, gdyby nasz Sejm, który co roku przeszło 800.000 złt. na leczenie chorych łoży, spokojnie patrzył na to, jak zdrowi kraj opuszczają. (Głosy: Słusznie.)

Tymczasem faktem jest, że wychodźstwo co raz bardziej się wzmaga. Niestety nie ma dotychczas cyfr dokładnych, z którychby się okazało, ile właściwie ludności kraj nasz opuściło, ale mamy pewne dane, które z jednej strony wykazują cyrę ludności, jaka przytrzymana została na wychodźstwie, a z drugiej strony cyfrę tej ludności, o której dowiadujemy się z różnych innych źródeł i ze sprawozdań zagranicznych, ile z okrętów, z Europy przybywających, wysiada na ląd amerykański. Otóż z jednej strony okazuje się z cyfr, których mi z wszelką uprzejmością Wysokie Namiestnictwo udzieliło, że w r. bieżącym przytrzymano już przeszło 120 osób na różnych stacyach kolejowych. Doniosłość tej cyfry zaraz Panowie ocenicie jeżeli zwazycie, jakie środki przez Rząd użyte zostały, ażeby ludność od wychodźstwa powstrzymać. Z drugiej strony dowiadujemy się z dzienników, że każdy okręt, do Ameryki przyjeżdżający, przywozi około kilkuset ludności polskiej z Galicyi.

Wspomniałem, że Rząd dotychczas już przed-

sięwziął pewne środki, wydał bowiem rozporządzenie, ażeby ile możności nie puszczać ludności tej, która nie ma środków dostatecznych do przewozu i przyjął 160 złt. jako najmniejszą kwotę, która jest potrzebną na opłacenie kosztów przewozu.

Polecono dalej, ażeby na różnych stacyach kolejowych przytrzymywano tych, którzy przyznają się do zamiaru wychodźstwa a którzy tej sumy nie mają. Otóż kiedy ludność przytrzymywano na głównych stacyach a mianowicie w Krakowie, gdzie Dyrekcya policyi z wielką przezornością o to dbała, wychodźcy zaczęli wsiadać w dalszych stacyach jakoto: w Dębicy, Tarnowie i t. d. Kiedy i tam zaczęto ich przytrzymywać, uchodzili innemi drogami, bo przez granicę pruską, drogami, któremi przemysłnicy przechodzą, a stamtąd udawali się dopiero dalej.

Fakta te więc niezawodnie zasługują w wysokim stopniu na uwagę Wysokiego Sejmu. Przedewszystkiem trzeba się zapytać jak to być może, że wobec środków, dotychczas przez Rząd przedsięwziętych, nie można temu tamy położyć? Otóż mnie się zdaje, że Rząd może zanadto się nad tém zastanawiał, czy ustawy obecne nadają się do tego ażeby zrobić to wszystko, co należy, aby wychodźstwo zapobiedz.

Zdaniem mojem już w myśl obecnych ustaw możnaby śmiało wystąpić przeciwko jednemu z najgłówniejszych czynników, które w tej mierze działają, t. j. przeciwko agentom, którzy po prostu wysyłani są przez właścicieli okrętów i starają się o to, ażeby mieć jak najwięcej pasażerów. Agenci ci niezawodnie wprowadzają w błąd ludność. Widzimy to z faktów, które się pokazują, a przedewszystkiem ze sposobu, w jaki się odbywa przewożenie tych biedaków. Wszak zapewne słyszeliście Panowie o tym fakcie, który wywołał w całej Ameryce okrzyk przerażenia, kiedy niedawno wyładowano z jednego okrętu 1342 ludzi, między którymi było 500 ludności polskiej. Straszna też była konsekwencya przepelnienia tego okrętu jednego, bo 13 dzieci polskich w podróży zmarło. Z korespondencji p. Sygurdur Wiśniewskiego, któremu za podniesienie tej kwestyi wdzięczność się należy, pozwolę sobie następujący ustęp, opisujący to przybycie, przeczytać z Gazety Lwowskiej (czyta):

„Część tych przybyszów wniosła zaraz po wyładowaniu skargę o złe traktowanie podczas podróży, skutkiem którego umarło 13 dzieci, nie licząc tych, które już po wyładowaniu rozstały się z światem. Niemieckie Towarzystwo opieki nad emigrantami wytoczyło proces oficerom i armatorom owe-

go okrętu, ci zaś zeznali, że rzekomo skrzywdzeni wychodźcy nie są Niemcami lecz Polakami z Poznaniańskiego i z Galicyi. Przyjechało ich razem 500 w trzeciej klasie parowca.

Polacy przysięgli, że zmuszono ich do sypiania na wilgotnej podłodze, chociaż wychodźcy niemieccy mieli łóżka, że żywność ich była zła i niedostateczna, a zaduch, panujący w ich części okrętu, przyprowadził o śmierć ich dzieci, których matki już dla tego samego doglądać nie mogły, bo były same morską chorobą złożone, a w końcu, że majtkowie okrętu pastwili się nad nimi.“

Jednakże co się stało, gdy się okazało, że przybysze są z Galicyi? Słuchajmy dalej listu (czyta):

„Gdy się pokazało, że skrzywdzeni byli Polakami, Towarzystwo filantropów niemieckich nie czuło się w prawie ścigania kapitana i cała rzecz przeszła w ręce konsula niemieckiego, który ją prowadzi powolną, biórok ratywną drogą. Tymczasem rodzice wyduszonych dzieci, ludzie biedni i bez utrzymania, musieli się po kraju za zarobkiem rozjechać, a z nimi znikli niezbędni do ukarania zbrodniczego kapitana świadkowie, cały proces upadnie więc i parowiec „Ohio“ powróci sobie do Bremy po drugą polską ładugę. Opinia amerykańska jest bardzo zgorzonna tym wypadkiem, a prasa nazywa go „rzezią Herodową“ na morzu, ale nikt się nie ujmuje za skrzywdzonymi.“

Niechże więc wiedzą, że podnosimy głos w obronie pokrzywdzonych. Sądzę też, że będzie to dla rządu bardzo ważną zachętą, jeżeli usłyszy zdanie Sejmu, że należy z wszelką surowością korzystać z każdej podstawy, jaką prawo podaje, ażeby zapobiedz podobnym zdarzeniom. Już więc z tego powodu wprowadzają agenci ludność w błąd, że ją o wygodach przewozu zapewniają, bo wątpię, ażeby kto słysząc w jaki sposób się takowy odbywa, zechciał wsiąść na okręt. Nie dość na tém, agenci ci wystawiają im łatwość znalezienia tam zarobku. Dla nas niepojętą jest rzeczą, jakim sposobem wieśniak, który trudno, żeby z naszymi ustawami się oswoił, może pod obcym ustawodawstwem, nie znając języka, ani stosunków miejscowych, znaleźć zarobek. W tej mierze pisze korespondent, jak rzeczy istotnie się mają, i muszę powiedzieć, że i w innych amerykańskich i niemieckich gazetach znalazłem potwierdzenie tego, co ta korespondencya zawiera (czyta):

„I tak mówiono mi, że gdy wszelka inna emigracya jest tutaj bardzo pożądaną i prędko znajduje zajęcie, chłopci, pochodzenia polskiego, stają się najczęściej ciężarem dla zarządu, bo tworzą jedną

z najuboższych części wychodźstwa, nie mają o czém żyć w koszarach i nikt ich nie bierze ztamtąd, gdyż nie rozumieją żadnego z używanych w Ameryce języków, nie są ćwiczeni w rzemiosłach, nie umieją szukać roboty w okolicy New-Yorku i nie mają pieniędzy na drogę do tych stron, w których byliby użyteczni i pożądanymi, t. j. do zachodnich lasów i kopalni węgla w Pensylwanii. Cierpią oni nędzę w koszarach, a zarząd musi ich żywić i wysyłać swoim kosztem na chybił trafił w głąb w kraju, skąd część ich znowu powraca, ażeby żebrać w stolicy.“

Tak jest Panowie! O ile wiem, formalny handel prowadzi się wychodźcami polskimi. Są oni niewolnikami w ręku tych, którzy ich najmują zgłodniałych za bezcen i wysyłają na własny rachunek do najcięższych robót.

Proszę Panów! Wobec takich stosunków możemy śmiało wypowiedzieć nasze zdanie, że obok szanowania ustaw, warunkujących wolność przesiedlania się, należy wystąpić jak najsilniej przeciwko wolności bałamucenia ludności (brawo), przeciwko tej wolności musimy się oświadczyć. My żądamy, aby Rząd starał się wszelkimi sposobami temu obalamucaniu zapobiedz.

Sądzę jednakże, że nie uczynilibyśmy zadość wszystkim obowiązkom, gdybyśmy na tém poprzestali. Nam należy pójść dalej i zbadać powody i przyczyny, które mogą spowodować wychodźstwo. (Głosy: Słusznie!). Kiedy przychodzimy do tej kwestyi, każdy prawie ma inne zapatrywanie. Jedni mówią, że jest to nędza, która powoduje do opuszczenia kraju. Tymczasem przyczyna ta może nie zawsze jest stanowcza. Bo skąd to pochodzi, że bardzo wiele włościan zamożnych sprzedaje swe grunta i wynoszą się — a słyszałem o takich, którzy po 10 do 20 morgów gruntu sprzedali. Mnie się zdaje, że może w wielu wypadkach, ale że nie wszędzie nędza jest do tego powodem.

Są inni, którzy twierdzą, że w niektórych okolicach głównie brak zarobku prowadzi do wychodźstwa. Jeżeli tak, to sądzą, że winna temu przeważnie niedokładna świadomość stosunków kraju naszego, gdyż wiem, że są znowu inne okolice, gdzie chętnieby płacono o wiele więcej za najem robotnika, byle tylko rąk starczyło, a brak ludności tam jest wielki. Gdyby zaś istotnie brak zarobku był ostateczną i najważniejszą przyczyną wychodźstwa, wtedy należałoby nam postawić na jasno pytanie, dlaczego właśnie u nas zachodzi taki brak zarobku? Możeby to nas naprowadziło do rozwiązania a przynajmniej do zastanowienia się nad kwestyą, skąd to pochodzi, że u nas jedna z owych

gałęzi pracy ludzkiej, która w innych krajach stanowi źródło wielkich bogactw, tj. praca w fabrykach większych, nie może znaleźć dla siebie pola; dlatego u nas przemysł fabryczny nie może rozwijać się, a może przyszlubiemy do tego, iżbyśmy przełamali owe zakłęcie, które ciąży na naszym kraju, że żadne większe zakłady fabryczne nie mogą się rozwijać.

Sądzę, że Wydział krajowy, który zwołał ankietę celem zbadania tej sprawy, poruszy i tę kwestyą i może się przekona, że byle zastosować te środki, które w innych krajach z wielkim powodzeniem były zastosowane, byle starać się o sprowadzenie robotników zdolnych, by w ten sposób podnieść przemysł jak w Anglii, Francji, Niemczech i Belgii, gdzie przemysł fabryczny tak wysoko się rozwinął; byle starać się o inny sposób opodatkowania i przysporzenia tańszych kapitałów, — to i w naszym kraju, gdzie wszelkie warunki są po temu, przemysł fabryczny rozwijać się może i ludność wiejska przestanie emigrować do Ameryki.

Nie sądzę, aby głos jednego mógł rozwiązać wszystkie kwestye tutaj poruszone, ale sądzę, że obowiązkiem jest od czasu do czasu wszystkie te kwestye dotknąć.

Podnieść więc muszę, że objawiono także zdanie, iż najsilniejszym może bodźcem do wychodźstwa jest owe, w naszym ludzie tkwiące, dążenie do szukania jakiegoś szczęścia niespodzianego, wygranych wielkich. To prawda. Słyszałem o tém, że przychodzą listy z Ameryki od niejednych właścian, którzy tam się wzbogacają, ale z tymi faktami tak samo ma się rzecz jak z loteryą. O jednej wielkiej wygranej mówią wszyscy, ale o kolosalnych sumach przegranych nie słyszą. (Głosy: to słusznie).

Niestety, u nas w kraju ludność przyzwyczajona jest nie do zarobku żmudną pracą, ale do szukania wygranych na loteryi, bo jakże może być inaczej? Wszak u nas istnieje jeszcze loterya liczbowa, ta instytucya może najzłobniejsza, najniemoralniejsza, która w ludziach wyrabia ten zmysł do szukania szczęścia na traf losu! Nieraz też zastanawiałem się nad tém, jaką to jest ironią gorzką, że płacimy przez długie lata wielkie sumy indemnizacyjne za to, iż lud usamowolniono i wyzwolono od różnych danin. Tymczasem do dziś dnia od tej najpotworniejszej daniny, która na nim ciąży, to jest od loteryi drobnej, uwolnić go nie możemy. Sądzę, że kiedyś może będzie obowiązkiem Sejmu wystąpić przed Władzę Państwa i wypowiedzieć, że gotowiliśmy chyba wykupić się od tej gry nie-

moralnej, która lud nasz gubi i wywołuje w nim dążności, które go prowadzą do wyzucia się ze swej ojcowizny! (brawo).

Panowie! Jeżeli żądałem, ażeby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby zbadał przyczyny tego zjawiska, byłem spowodowany także tą myślą, że tak jak każdy człowiek powinien zrobić od czasu do czasu rachunek sumienia i zapytać się, czy idzie dobrą drogą i jak ma postępować na przyszłość, tak samo i każdy naród powinien od czasu do czasu ten rachunek sumienia zrobić, a szczególnie zbadać, czy idzie po właściwej drodze ekonomicznej i czy wyrobił w sobie tę siłę ekonomiczną, która dorównywa swobodom, jakie posiada.

Ja myślę, iż jeżeli rezultat tych badań będzie taki, iż przyjdziemy do przekonania, że powinniśmy wszystkie siły zestrzelić do pracy ekonomicznej, że powinniśmy się starać o tę nagrodę, którą otrzymuje każdy naród, co umie pracować i oszczędzać, to jest o siłę ekonomiczną, która zarazem jest najsilniejszą podstawą wszystkich swobód politycznych. Jeżeli taki będzie rezultat ankiety to sądzę, że i ta sesya nie minie bez pożytku dla kraju, a wychodźtwe samo przez się ustanie. Polecam więc mój wniosek Wysokiemu Sejmowi i proszę o odesłanie go do komisji administracyjnej. (brawo! brawo!)

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek odesłania tego wniosku do komisji administracyjnej. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie wniosku p. Tyszkiewicza o uwolnienie aktów pośmiertnych przy spadkach niżej 300 złt. od taksy notaryalnej. P. Tyszkiewicz ma głos.

P. hr. Tyszkiewicz. Przed dwoma laty miałem zaszczyt uczynić ten sam wniosek, który jednak w Wysokiej Izbie nie został załatwiony. Tego roku powtarzam go ponownie z powodów następujących:

Wiadomo, iż ludzie, mający nie więcej niż 300 złt. majątku, są to ludzie, których do najbiedniejszych zaliczamy rodzin — i ten mały spadek, jaki odziedziczają, jest tak skromny, że nawet opłacenie najdrobniejszych notaryalnych należności jest dla nich okrutnym ciężarem. Dotychczas ustawa notaryalna poleca notaryuszom, aby pertraktacje do 100 złt. bezpłatnie przeprowadzili. Tymczasem między 100 złt. a 300 złt. jest tak mała różnica, iż nie narazi się na wielkie koszta tego

notaryusza, który się zajmie przeprowadzeniem pertraktacji tego rodzaju. Nie przesądza ten wniosek wcale tego, czy to ma robić notaryusz, czy ma być w gminie załatwione, lub nareszcie przez sąd.

Dałoby się jeszcze wiele o tym wniosku powiedzieć, ale sądzę, że wniosek powtórzony tego nie wymaga, dlatego obecnie upraszam, aby Wysoka Izba zechciała tę sprawę co do formalnego traktowania przekazać komisji prawniczej.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby tę sprawę przekazać komisji prawniczej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie wniosku p. Tyszkiewicza w sprawie ograniczenia podzielnosci gruntów włościńskich. P. wnioskodawca ma głos.

P. hr. Tyszkiewicz. Ustawa z d. 21. listopada 1868, która dozwala podziału gruntów, wymaga wedle mego zdania bliższego zastanowienia się czy ta wolność dzielenia gruntów wywiera wpływ korzystnie, czy przeciwnie. Sądzę, że zupełna dowolność dzielenia gruntów oddziaływa bardzo niekorzystnie na gospodarstwo i powoduje pod pewnym względem stan nędzy, w której niestety obecnie kraj nasz się znajduje. Słyszałem z wielu stron narzekania na tę ustawę, dozwalającą podziału gruntów, których parcelacja zaszła już tak daleko, że dziś mamy gospodarzy na dwóch do trzech morgach obszaru, którzy nie są w stanie utrzymać ani odpowiedniego inwentarza, ani odpowiedniego budynku, a to znów prowadzi za sobą zupełny upadek chowu bydła i nędzę. Zresztą nie przesądzam jak wypadnie wniosek Wydziału krajowego, który w porozumieniu z Rządem tę sprawę ma zdać, sądzę jednak, że to jest kwestya, nad którą zastanowić się należy.

Słyszałem wielu poważnych ludzi, którzy podnosili kwestyą podzielnosci gruntów; uważają oni, że jest to także jeden z wielu powodów wielkiej nędzy naszego kraju i dlatego mniemam, że potrzeba zastanowić się nad tém, skoro to jest powodem upadku i ruiny wielu rodzin wiejskich. Na kilku morgach osiedla się dwie lub trzy rodziny, które o najmniejszą miedzę toczą ze sobą walkę i najgorsze prowadzą życie. Zarazem włościńcin, który ma trzy morgi, nie stara się o to, aby zarobił, lecz rachuje na dochód, który mu rola przyniesie. Dochód z tego małego gospodarstwa jest nader słaby, i przy najbliższym nieurodzaju, jaki się

w naszej okolicy często zdarza, staje się ów włościńcin nędzarzem takim, iż mu żadna pożyczka krajowa na nie przydać się nie może.

Sądzę zatem, że byłoby rzeczą bardzo właściwą, aby raz położyć tamę dzieleniu gruntów i aby Wydział krajowy w porozumieniu z Rządem zastanowił się nad tém, czy to dzielenie gruntów jest odpowiedniem. Prosiłbym, aby Wysoka Izba przychyliła się do mego wniosku i raczyła go odesłać do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu. (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z wnioskiem odesłania tego wniosku do komisji administracyjnej zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość.) Jest przyjęty.

Następuje z kolei: Trzecie czytanie projektu ustawy budowniczej dla znaczniejszych miast i miasteczek w kraju. P. sprawozdawca raczy odczytać tylko treść zmienionych paragrafów a p. sekretarz będzie łaskaw odczytać te same paragrafy po rusku.

Sprawozdawca p. Jan Czaykowski (czyta):

„Ustawa

z dnia _____ zawierająca przepisy budownicze dla gmin miejskich: Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczac, Drohobycz, Gorlice, Gródek pod Lwowem, Jarosław, Jasio, Kołomyja, Krosno, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Zaleszczyki, Złoczów i Żółkiew.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem wydaję dla gmin miejskich: Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczac, Drohobycz, Gorlice, Gródek pod Lwowem, Jarosław, Jasio, Kołomyja, Krosno, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Zaleszczyki, Złoczów i Żółkiew, następujące przepisy budownicze:

Rozdział I.

O pozwoleniu na budowę (konsensie).

§. 1.

(Budowy wymagające konsensu w ogóle).

Do budowy nowego lub przekształcenia starego budynku, do zaprowadzenia w istniejącym budynku takich zmian, które wpłynąć mogą na jego trwałość, bezpieczeństwo od ognia, warunki

sanitarne, lub na prawa sąsiadów, potrzebnem jest pozwolenie zwierzchności gminnej (konsens).

Wyjęte są z pod tego obowiązku budowle, wykonywane na cele publiczne przez państwo, kraj lub powiat, niemniej budowle kolei żelaznych, wykonywane za przyzwoleniem władz, do tego powołanych.

Przy budowlach tego rodzaju należą do zakresu działania gminy tylko czynności co do oznaczenia linii regulacyjnej i poziomu, wysłuchania sąsiadów i innych interesentów i wykonywania policyi bezpieczeństwa podczas prowadzenia budowy.

§. 4.

Bez uwiadomienia zwierzchności gminnej (§. 3.) mogą być wykonane tylko roboty, mające na celu utrzymanie budynków w dobrym stanie, a w szczególności zewnętrzne i wewnętrzne oczyszczenie lub odświeżenie, ułożenie nowej podłogi, naprawa drzwi i okien istniejących, naprawa komina, niepołączona z żadną zmianą jego konstrukcji wewnętrznej lub zewnętrznej, wreszcie przedstawienie pieców i ognisk na dotychczasowem miejscu.

§. 5.

(Linia regulacyjna i poziom. — Wywłaszczenie).

Jeżeli nowy budynek ma stanąć przy ulicy lub placu publicznym, budujący jest obowiązany wyjednać sobie u naczelnika gminy przed wniesieniem podania o konsens albo równocześnie z tém podaniem oznaczenie linii regulacyjnej i poziomu.

W tym celu załączyć należy do podania plan sytuacyjny i niwelacyjny w dwóch egzemplarzach. Na planie sytuacyjnym mają być dokładnie oznaczone granice ulicy lub placu publicznego i granice sąsiednich realności. Naczelnik gminy zarządzi wskutek takiego podania oględziny w obecności zawezwanych sąsiadów, którym służy prawo wnoszenia zarzutów do protokołu. Na podstawie takiego dochodzenia, naczelnik oznaczy w ciągu ośmiu dni linię regulacyjną i poziom zamierzonej budowy.

Jeżeli w skutek oznaczenia linii regulacyjnej okaże się potrzeba cofnięcia budowy po za dotychczasową linię frontową, albo wysunięcia onę naprzód, wówczas w pierwszym przypadku właściciel gruntu budowlanego obowiązany jest za wynagrodzeniem odstąpić gminie na własność część gruntu, między dawniejszą linią frontową a nową linią regulacyjną; w drugim zaś przypadku nabyć na własność od dotychczasowego właściciela za wynagrodzeniem część gruntu, między dawniejszą linią frontową a nową linią regulacyjną, którą to część

gruntu właściciel jemu odstąpić jest winien. Orzeczenie o wywłaszczeniu (§. 365. ust. cyw.) należy do władzy politycznej.

Gdyby w tych przypadkach co do wysokości wynagrodzenia uгода do skutku nie przysłała, będzie takowa oznaczona przez sądowe orzeczenie, co jednakże nie wstrzymuje ostatecznego ustanowienia linii regulacyjnej i dalszej pertraktacji budowniczej.

Jeżeli budujący zajmuje grunt obcy pod budowę, konsens na budowę może być tylko wówczas jemu udzielony, jeżeli wykaże, że otrzymał zezwolenie właściciela tego gruntu, lub że dał dostateczne zabezpieczenie wypłaty wynagrodzenia, przez sąd orzec się mającego.

Co do kwestyi, jak ma być oznaczona linia regulacyjna i jaką przestrzeń gruntu pod budowę odstąpić lub zająć należy, wykluczona jest droga prawa.

§. 11.

(Prawa prywatne).

Jeżeli przeciw zamierzonej budowie podniesiono zarzuty, pochodzące z tytułu prawa prywatnego i takowe przy komisijnem zbadaniu planów nie mogły być w drodze ugody usunięte, może być udzielony konsens na budowę, której względy publiczne nie stoją na przeszkodzie. Co do zarzutów, z tytułu prawa prywatnego podniesionych, ma zwierzchność gminna odesłać strony do drogi prawa.

W uchwale, konsens na budowę udzielającej, należy wyraźnie wymienić zarzuty, z tytułu prawa prywatnego podniesione i do drogi prawa odesłane.

Sąd rozstrzyga, czy budowa, dopuszczona ze względów publicznych, przeciw której podniesiono zarzuty z tytułu prawa prywatnego, ma być aż do rozstrzygnięcia sporu wstrzymana, albo czy i pod jakimi warunkami może być tymczasem prowadzona (§§. 340, 341, 342 ust. cywil.)

O innych zarzutach rozstrzyga zwierzchność gminna.

§. 16.

(Budowy w rejonie fortyfikacyjnym, tudzież obok dróg publicznych i kolei żelaznych).

Przy budowach w rejonie fortyfikacyjnym, tudzież obok dróg państwowych lub kolei żelaznych, mają być zastosowane przepisy w tej mierze obowiązujące.

Odległość budynku od drogi krajowej i powiatowej ma wynosić przynajmniej trzy metry,

a od drogi gminnej dwa metry. Wyjątek stanowią ulice i place, posiadające ustalone linie regulacyjne.

§. 20.

(Materiał do budowy).

W ogóle używać wolno do budowy tylko materiału ogniotrwałego.

Wyjątkowo na odleglejszych ulicach i przedmieściach, gdzie domy oddzielone są od siebie dziedzińcami, pustymi placami lub drzewami, wolno używać do budowy pruskiego muru lub drzewa. Jednak i w budynkach drewnianych ściany, przy których znajdują się kominy, piecy i ogniska, mają być z cegieł murowane.

Jeżeli zachodzą pomienione stosunki wyjątkowe, Rada gminna oznaczy części obszaru miejskiego, w których domy stawiane być mogą tylko z materiału ogniotrwałego.

§. 23.

(Wysokość pokojów, wysokość i szerokość drzwi i okien).

Budynki mieszkalne powinny być suche i posiadać dostateczny przystęp powietrza i światła.

Pokoje powinny być najmniej 2-50 m. wysokie, okna najmniej jeden metr wysokie a 60 cm. szerokie, drzwi wchodowe w pokojach najmniej 2 m. wysokie a jeden m. szerokie.

Okna w pokojach mają być dwuskrzydłowe.

§. 49.

(Wychodki i zbiorniki kloaczne).

W każdym domu mieszkalnym mają być urządzone wychodki.

W domach piętrowych wychodki znajdować się muszą w bezpośredniem połączeniu z budynkiem, w parterowych zaś mogą być urządzone obok, w bliskości budynku, jednak w ten sposób, ażeby nie były widoczne od ulicy lub placu publicznego. Wychodki mają być budowane według prawideł higienicznych i w takiej liczbie, aby na dwa mieszkania przynajmniej jedna komórka przypadała.

Zbiorniki dla nieczystości z wychodków powinny być urządzone z łatwym i trwałym odpływem do jam kloacznych, kanałów albo przyrządów beczkowych, stosownie do systemu zaprowadzonego w gminie co do odpływu nieczystości. Rada gminna wyda obowiązujące przepisy co do tego systemu.

Oddalenie zbiorników od granicy sąsiedzkiej musi wynosić najmniej 2 metry, a oddalenie od najbliższej studni najmniej ośm metrów. W gęsto zabudowanych częściach miasta zbiorniki te po-

winne być murowane na cemencie z dnem nieprzepuszczalnem i zaopatrzone w odpowiednie nakrycie z otworem do czyszczenia.

Jeżeli nieczystości spływają do głównego kanału, budujący jest obowiązany urządzić w swojej realności kanały poboczne, murowane i kryte.

§. 53.

(Budynki przy ulicach i placach publicznych).

Przy głównych ulicach na froncie wolno stawiać tylko budynki główne. Budynki podrzędne, służące na gospodarcze lub tym podobne cele, jako to: stajnie, wozownie i t. d., mają być w podwórzu umieszczone.

Gdyby ze względu na położenie miejscowe budynki te tylko przy froncie ulicy postawione być mogły, a względy publiczne nie stały na przeszkodzie, może być pozwolenie na to wyjątkowo udzielone. W takim razie jednak budynki powinny posiadać odpowiednią fasadę.

Budynki frontowe muszą przypiierać bezpośrednio do siebie lub do granicy sąsiedniej. W przeciwnym razie odległość ich powinna wynosić najmniej sześć metrów, a fasada przyczółka domu ma być zastosowana do fasady frontowej.

§. 54.

(Domy parterowe przy głównych ulicach).

Rada gminna może oznaczyć okręg miasta, w którym tylko domy piętrowe stawiać wolno. W takim razie może Rada gminna wyjątkowo dozwolnić budowę domu parterowego w tym okręgu, jednak tylko pod warunkiem wyprowadzenia murów w takiej grubości, ażeby w danym razie nasadzenie piętra było możliwe. Przepis ten jednak nie tyczy się domów, położonych w ogrodzie.

§. 55.

(Cofnięcie budynków głównych od frontu).

Budynki główne przy ulicach głównych (§. 53.) należy stawiać bezpośrednio w linii frontowej tych ulic. Jeżeli przed takimi budynkami ma być urządzone ogród lub zajazd, cofnięcie od frontu może być dozwolone pod następującymi warunkami:

- a) budynek cofnięty powinien być tak budowany, jak to dla domów frontowych przepisano,
- b) odstęp budynku od ulicy nie powinien wynosić mniej jak 3 m., a plac ten nie może być użyty na budynki podrzędne, magazyny, składy lub w inny sposób szpecący;
- c) od ulicy budynek powinien być odgraniczony sztachtami.

§. 57.

(Niezabudowane grunta).

Przy ulicach i placach głównych wszystkie grunta niezabudowane powinny być parkanem lub w inny stosowny sposób zamknięte.

Naczelnik gminy może rozporządzić, ażeby niezabudowane grunta także przy innych ulicach i placach zostały oparkanione lub ogrodzone.

§. 64.

(Plantacye).

Zwierzchność gminna jest obowiązana pielegnować starannie istniejące plantacye i urządzić ile możności nowe na pustych placach, należących do gminy.

Gdzie na to stosunki miejscowe zezwalają, obowiązana jest zwierzchność gminna zasadzać drzewa na placach publicznych, otoczonych budynkami, i przy ulicach obok chodników.

§. 65.

(Pozwolenie na zamieszkanie).

Budynki nowo wystawione lub przekształcone nie mogą być ani zamieszkałe, ani na inny cel użyte, przed uzyskaniem pozwolenia zwierzchności gminnej.

Przed udzieleniem takiego pozwolenia odbyć się musi na miejscu komisyjne zbadanie stanu budynku pod względem sanitarnym i bezpieczeństwa publicznego.

Komisya badająca stan budynku składać się ma z naczelnika gminy lub jego zastępcy, lekarza i technicznego znawcy. Komisya zbada, czy wykonana budowa jest zgodna z planem zatwierdzonym, czy odpowiada wymaganiom sanitarnym i warunkom bezpieczeństwa publicznego; poczem zwierzchność gminna według wyniku oględzin załatwi odnośną prośbę budującego.

Sekretarz p. Turzański (odczytuje te same paragrafy po rusku).

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy przyjmują dopiero co odczytaną ustawę w trzeciém czytaniu, aby zechcieli powstać (większość). Jest zatem przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego co do sprawdzenia wyborów poselskich. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego Izby handlowej i przemysłowej w Brodach.

Wysoki Sejmie!

Z powodu złożenia mandatu przez dotychczasowego posła p. Otona Hausnera, odbył się dnia 2. grudnia 1878. w Brodach wybór uzupełniający posła na Sejm krajowy, z okręgu wyborczego Izby handlowej i przemysłowej w Brodach.

Uprawnionych do głosowania było według spisu 26, z tych brało udział w wyborze 21 a głosy wszystkich padły na p. Otona Hausnera.

Wobec téj jednomyslności wyboru i gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

„Wysoki Sejm raczy ponowny wybór p. Otona Hausnera na posła z okręgu wyborczego Izby handlowej i przemysłowej w Brodach uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek Wydziału krajowego, aby wybór p. Hausnera uznać za ważny. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie dalszego sprawozdania.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości b. obwodu samborskiego.

Wysoki Sejmie!

Z powodu złożenia mandatu przez dotychczasowego posła p. Piotra Grossa, odbył się dnia 2. grudnia 1878. w Samborze wybór uzupełniający posła na Sejm krajowy, z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu samborskiego. Uprawnionych do głosowania było 91, z tych brało udział w głosowaniu 47.

Niektóre z tych głosów są nieważne, i tak:

- 1) Głos pod poz. 18., ponieważ pełnomocnictwo nie jest wystawione przez wszystkich współwłaścicieli.
- 2) Głos pod poz. 59., ponieważ głosujący nie ma pełnomocnictwa od współwłaścicielki.
- 3) Głos pod poz. 66., ponieważ nie ma pełnomocnictwa i nie wiadomo kto głosował.
- 4) Głos pod poz. 70., ponieważ głosujący nie ma pełnomocnictwa od współwłaścicielki.
- 5) Głos pod poz. 74., ponieważ głosujący nie wykazał się uprawnieniem do głosowania w imieniu właścicieli i niewiadomo kto głosował.

6) Głos pod poz. 75., ponieważ nie ma pełnomocnictwa i niewiadomo kto głosował.

Pozostaje przeto ważnie oddanych głosów 41; absolutna większość 22. Z tych otrzymali:

P. Piotr Gross głosów 34,

P. Juliusz Bielski głosów 6,

P. Józef Bał głos 1.

W aktach wyborczych nie ma dowodów doręczenia kart legitymacyjnych 32 wyborcom, z których jednak tylko 19 nie stawilo się do urny wyborczej. Gdyby tych 19 było wzięło udział w głosowaniu, liczba głosujących wzrosłaby do 60, a absolutną większość przedstawiałaby cyfra 31. Gdy zaś p. Piotr Gross otrzymał głosów 34, zatem nawet w najniekorzystniejszym dla niego przypadku, tj. gdyby wszyscy ci 19 byli oddali swe głosy komu innemu, on zawsze jeszcze miałby o trzy głosy po nad większość absolutną.

Z tego powodu mniema Wydział krajowy, że tę lukę w aktach wyborczych w przypadku niniejszym pominać można i wnosi:

„Wysoki Sejm raczy ponowny wybór p. Piotra Grossa na posła w okręgu wyborczym „większych posiadłości byłego obwodu samborskiego uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek Wydziału krajowego, aby wybór p. Grossa uznać za ważny. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie wyboru posła na Sejm krajowy w ciele wyborczém większych posiadłości okręgu wyborczego nowosądeckiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 22. kwietnia 1879. odbył się w ciele wyborczém większych posiadłości okręgu wyborczego nowosądeckiego wybór uzupełniający posła na Sejm krajowy.

Uprawnionych do głosowania było według wykazu 106, z których jednak tylko 36 stanęło do urny wyborczej, a głosy wszystkich padły na pana Józefa Szujskiego, profesora uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie.

Wobec téj jednomyślności wyboru i gdy akta wyborcze są w porządku, wnosi Wydział krajowy: „Wysoki Sejm raczy wybór pana Józefa Szuj-

skiego, profesora uniwersytetu jagiellońskiego „w Krakowie, w ciele wyborczém większych „posiadłości okręgu wyborczego nowosądeckiego uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek Wydziału krajowego, aby wybór p. Szujskiego uznać za ważny. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym dwóch posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości, byłego obwodu rzeszowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 5. listopada 1878. odbyły się w Rzeszowie wybory uzupełniające dwóch posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości, byłego obwodu rzeszowskiego.

Uprawnionych do głosowania było według wykazu 95, z których 58 bądź osobiście, bądź przez pełnomocników stanęło do urny wyborczej.

Niektóre z oddanych głosów są jednak nieważne i tak:

- 1) Głos pod poz. 10., ponieważ według pełnomocnictwa upoważnionym do głosowania był Hersch Raab, głosował zaś Wasilewski, który nie wykazał się pełnomocnictwem.
- 2) Głos pod poz. 17., ponieważ nie ma pełnomocnictwa od współwłaścicieli i niewiadomo, kto głosował.
- 3) Głos pod poz. 18., bo nie ma pełnomocnictwa i niewiadomo, kto za masę spadkową głosował.
- 4) Głos pod poz. 30., bo nie ma pełnomocnictwa i niewiadomo, kto w zastępstwie właścicielki głosował.
- 5) Głos pod poz. 38., bo pełnomocnictwo nie jest podpisane przez obie współwłaścicielki, tylko przez niejaką Kazimierę Banhidy, która między uprawnionymi do głosowania nie jest wymieniona.
- 6) Głos pod poz. 40., ponieważ nie ma pełnomocnictwa i niewiadomo, kto w zastępstwie współwłaścicieli głosował.
- 7) Głos pod poz. 43., albowiem nie ma pełnomocnictwa od współwłaścicielki.

- 8) Głos pod poz. 47., ponieważ nie ma pełnomocnictwa od współwłaścicielki.
- 9) Głos pod poz. 49., ponieważ nie ma pełnomocnictwa i niewiadomo, kto głosował.
- 10) Głos pod poz. 62., ponieważ nie ma pełnomocnictwa od współwłaścicielki i niewiadomo, kto głosował.
- 11) Głos pod poz. 70., ponieważ nie ma pełnomocnictwa i niewiadomo, kto w zastępstwie właścicielki głosował.
- 12) Głos pod poz. 76., bo pełnomocnik według spisu nie jest uprawnionym do głosowania w tej klasie wyborców (§. 15. alinea 2. s. ord. wyb.).
- 13) Głos pod poz. 79., ponieważ według pełnomocnictwa upoważnionym do głosowania był p. Wasilewski Teofil, głosował zaś p. Raab Hersz, na którego pełnomocnictwo nie opiewa.
- 14) Głos pod poz. 86., ponieważ nie ma pełnomocnictwa i niewiadomo, kto głosował w zastępstwie właścicielki.

Odliczywszy te głosy nieważne, pozostaje ważnie oddanych głosów 44; absolutna większość 23. Z tych otrzymali:

- P. Henryk Kieszkowski gł. 35,
- P. Karol hr. Scipio gł. 33,
- P. dr. Alojzy Rybicki gł. 18,
- P. Henryk Christiani gł. 2.

Wybrani przeto posłami na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu rzeszowskiego pp. Henryk Kieszkowski i Karol hr. Scipio, którzy otrzymali więcej niż absolutną większość.

Nadmienić tu winien Wydział krajowy, że w aktach wyborczych nie ma dowodu na doręczenie kart legitymacyjnych 20 wyborcom, z których jednak tylko 9 nie brało udziału w głosowaniu. Przypuściwszy, że powodem tej abstencji był właśnie brak doręczenia kart legitymacyjnych i że w przeciwnym razie wszyscy byliby wzięli udział w głosowaniu, to liczba głosujących wzrosłaby była do 53, a absolutną większość przedstawiałaby cyfra 27. Owóż, choćby nawet wszyscy owi 9 oddali swe głosy komu innemu a nie pp. Henrykowi Kieszkowskiemu i Karolowi hr. Scipionowi, zawsze jeszcze ci dwaj kandydaci mieliby więcej niż absolutną większość, a zatem byliby wybrani.

Z tego powodu Wydział krajowy pomijając tę drobną niedokładność aktów wyborczych wnosi:

- „Wysoki Sejm raczy wybór uzupełniający pp.
- „Henryka Kieszkowskiego i Karola hr. Sci-

„piona z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu rzeszowskiego uznać za ważny.“

J.E. hr. Marszałek. Jest wniosek Wydziałowi krajowego, aby wybór p. Henryka Kieszkowskiego i p. Karola Scipiona uznać za ważny. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego co do uzupełniającego wyboru posła na Sejm krajowy z większych posiadłości b. obwodu tarnowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 10. czerwca 1879 odbył się w Tarnowie wybór uzupełniający posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu tarnowskiego.

Uprawnionych do głosowania według urzędowego wykazu było 194, z których jednak tylko 64 wzięło udział w wyborze.

Z tych 64 oddanych głosów unieważniła komisya wyborcza głosów 6, a mianowicie:

1. głos nr. 70, ponieważ uprawnieni do głosowania upoważnili do swego zastępstwa Dra. Karola Kaczkowskiego, ten zaś jako pełnomocnik mianował ze swjej strony nowego pełnomocnika w osobie p. Ludwika Działotta, do czego nie miał prawa;

2. głos nr. 77, ponieważ pełnomocnictwo, na podstawie którego głosowano, nie było podpisane przez uprawnioną do głosowania p. Maryę Kurdwanowską;

3. głos nr. 128, ponieważ w pełnomocnictwie nie wymieniono osoby pełnomocnika;

4. głos nr. 184, z tego samego powodu;

5. głos nr. 133, ponieważ pełnomocnik jako taki wotował już pod nr. 25;

6. głos nr. 162, ponieważ nie wszyscy uprawnieni do głosowania pełnomocnictwo podpisali.

Pozostało przeto głosów ważnie oddanych 58; absolutna większość 30. Pan Roman Michałowski otrzymał głosów 29, reszta głosów w liczbie także 29 padła na p. Dra. Mieczysława Brzeskiego.

Gdy przeto żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości głosów, przystąpiono do ponownego wyboru.

Przy drugiem głosowaniu oddano głosów 36;

absolutna większość 19. Pan Roman Michałowski otrzymał głosów 29, pan Dr. Mieczysław Brzeski 7, zatem pan Roman Michałowski obrany został posłem.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór pana Romana Michałowskiego posłem na Sejm krajowy w okręgu wyborczym większych posiadłości byłego obwodu tarnowskiego uznać za ważny“.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek Wydziału krajowego, aby wybór p. Romana Michałowskiego uznać za ważny. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie wyboru jednego posła na Sejm krajowy w ciele wyborczém większych posiadłości okręgu wyborczego krakowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 3. kwietnia 1879. odbył się w ciele wyborczém większych posiadłości okręgu wyborczego krakowskiego wybór uzupełniający jednego posła na Sejm krajowy.

Uprawnionych do głosowania posiadaczy dóbr tabularnych było według urzędowej listy wyborców 296, z których jednak tylko 89 wzięło udział w głosowaniu.

Z oddanych^o głosów otrzymali pan Józef Michałowski 62, pan Adam Tański 27 głosów.

Niektóre z tych głosów są jednak nieważne i tak: Z głosów, które otrzymał pan Józef Michałowski nieważne są następujące:

nr. 2. i 252., ponieważ nie ma pełnomocnictwa i nie wiadomo kto głosował;

nr. 182. z powodu braku pełnomocnictwa;

nr. 196. i 296. z powodu braku pełnomocnictwa od współwłaścicieli;

głos nr. 270. z powodu, że pełnomocnik X. Leopold Górnicki już przy nr. 127 w zastępstwie krakowskiej kapituły głosował, a według §. 15. ord. wyb. pełnomocnik tylko jednego wyborcę zastępować może.

Z głosów oddanych panu Adamowi Tańskiemu są nieważne;

głos pod nr. 3., ponieważ nie ma pełnomo-

cnictwa i niewiadomo, kto w zastępstwie właścicielki głosował;

głosy nr. 7, 179, 198, 214 i 238 z powodu braku pełnomocnictwa od współwłaścicieli.

Odliczywszy tych 12 głosów nieważnych od ogólnej liczby oddanych głosów, pozostanie 77 głosów ważnych; absolutna większość 39.

Z tych otrzymali:

pan Józef Michałowski głosów 56, pan Adam Tański głosów 21,

zatem pan Józef Michałowski wybrany absolutną większością głosów.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór pana Józefa Michałowskiego w ciele wyborczém większych posiadłości okręgu wyborczego krakowskiego uznać za ważny“.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek Wydziału krajowego, aby wybór p. Michałowskiego Józefa uznać za ważny. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy w okręgu wyborczym miasta Lwowa.

Wysoki Sejmie!

Dnia 22. kwietnia 1880 odbył się we Lwowie uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Lwowa.

Z wyborców uprawnionych do głosowania w liczbie 6579 wzięło udział w tym wyborze tylko 1977; absolutna większość 989 głosów.

Rezultat głosowania był następujący:

P. Tadeusz Romanowicz otrzymał 1537 głosów,

p. Dr. Michał Gnoiński 348 głosów,

ks. Jakób Szwedzicki 79 głosów,

p. Alexander Jasiński 10 głosów,

p. Teofil Merunowicz 2 głosy,

p. Dr. Jan Dobrzański 1 głos.

Wybrany przeto posłem pan Tadeusz Romanowicz. Ponieważ akcja wyborcza według aktów odbywała się normalnie i w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Tadeusza Ro-

manowicza na posła z okręgu wyborczego miasta Lwowa uznać za ważny“.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek Wydziału krajowego, aby wybór posła Romanowicza uznać za ważny. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór posła Romanowicza uznają za ważny, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór posła Romanowicza jest uznany za ważny. Upraszam tych panów, których wybór sprawdzony i za ważny uznany został, aby zechcieli złożyć przyrzeczenie w myśl statutu. Zarazem upraszam ks. biskupa Dunajewskiego i pana rektora Liskego o złożenie przyrzeczenia jako posłów z głosem wirylnym.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta rotę przyrzeczenia poczem posłowie ks. biskup Dunajewski, Gross, Hausner, Kieszkowski, Roman Michałowski, Józef Michałowski i hr. Scipio składają przyrzeczenie w ręce JE. hr. Marszałka.

Po złożeniu przyrzeczenia przez wyż wspomnianych wchodzi do sali posłowie Szujski i Romanowicz). (Głosy: Proszę drugi raz odczytać rotę przyrzeczenia).

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta rotę przyrzeczenia poczem posłowie Szujski, Romano-

wicz i Dr. Liske składają przyrzeczenie w ręce JE. hr. Marszałka).

JE. hr. Marszałek. Ponieważ komisya dla spraw nietykalności poselskiej nie ukończyła dotąd swego sprawozdania, przeto porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia jest wyczerpany. Zawiadamiam Wysoką Izbę, że z powodu świąt Zielonych ruskiego obrządku prosili mnie posłowie tego obrządku, aby jutro nie było posiedzenia, bo się chcą udać na czas tych świąt do swych parafij.

Następne posiedzenie odbędzie się więc dopiero we wtorek. Ponieważ mam nadzieję, że do tego czasu nadejdą prace z komisji, przeto nie ogłaszam dzisiaj porządku dziennego następnego posiedzenia, lecz będzie on rozesłany panom posłom do domu na 24 godzin przed posiedzeniem.

Upraszam Panów przewodniczących komisji lub zastępców przewodniczących, aby byli łaskawi zebrać się po dzisiejszém posiedzeniu w biurze marszałkowskiém dla naradzenia się nad dalszym programem prac sejmowych.

Następne posiedzenie we wtorek d. 22 czerwca o godzinie 10 rano.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 11. minut 40.